

Sygn. akt I ACa 712/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski /spr./
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Halina Zarzeczna
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. W.

przeciwko S. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 11 lipca 2013 r., sygn. akt I C 1341/12

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSA W. Kaźmierska SSA A. Kowalewski SSA H. Zarzeczna**

**Sygn. akt I ACa 712/13**

## UZASADNIENIE

Powódka T. W. w pozwie z 15 października 2012 roku wniosła o zasądzenie od pozwanego S. K. kwoty 133.563 złotych oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu powódka wskazała, że jest w posiadaniu weksla własnego wystawionego przez pozwanego, płatnego do dnia 1 października 2012 roku w S. na kwotę 133.563 złotych, pozwany zaś w terminie nie dokonał zapłaty należnej powódce kwoty.

W dniu 22 października 2012 r. w sprawie o sygnaturze I Nc 326/12 Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym zgodnie z żądaniem powódki.

Pozwany S. K. w zarzutach od nakazu zapłaty wniosł o jego uchylenie i oddalenie powództwa w całości. Nadto, pozwany wniosł o zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł zarzuty: braku istnienia po stronie

powodowej legitymacji do występowania jako uprawnionego posiadacza weksla in blanco; bezzasadności roszczeń powódki z uwagi na brak istnienia stosunku podstawowego, gwarantowanego wystawionym uprzednio wekslem in blanco; nieuprawnionego uzupełnienia przez powódkę weksla in blanco o klauzule wekslowe przy braku istnienia stosownej deklaracji wekslowej; zaniechania przez powódkę okazania weksla własnego do zapłaty w terminie roku od daty jego wystawienia zgodnie z art. 34 Prawa wekslowego; braku okazania pozwanemu S. K. weksla celem wniesienia protestu bądź zapłaty; przedawnienia roszczeń powódki.

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. uchylił nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 22 października 2012r. w całości, w punkcie II. oddalił powództwo, w punkcie III. zasądził od powódki T. W. na rzecz pozwanego S. K. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w punkcie IV. nakazał pobrać od powódki T. W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5.013 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

S. K. od 1990 roku zajmował się prowadzeniem działalności handlowej w branży farmaceutycznej i spożywczej. W tym czasie jego współnikiem i partnerką życiową była E. K.. Przedsiębiorstwo (...) rocznie osiągało obroty 26-30 milionów złotych rocznie. Dochody uzyskiwane z jego prowadzenia były wystarczające na utrzymanie rodziny oraz wybudowanie domu w Portugalii, gdzie S. K. zamierzał osiąść na starość. Ustalił Sąd, że pozwany prowadził działalność gospodarczą w oparciu o kredyt kupiecki udzielany mu przez jego kontrahentów, których produkty dystrybuował na rynku. Dla uzyskania towaru na kredyt zasadą było udzielenie odpowiedniego zabezpieczenia jego spłaty. W latach 90. i po roku 2000 w obrocie handlowym były szeroko stosowane weksle in blanco na zabezpieczenie spłaty roszczenia. Weksle nie były od razu wypełniane z uwagi na fakt, że różna była wartość dostarczanego towaru w poszczególnych dostawach i nie było pewności co do wysokości ewentualnej zaległości płatniczej. W ten sposób w obrocie, między S. K. a jego kontrahentami, krążyło wiele weksli. Po zwrocie weksla pozwany, ze względów oszczędnościowych, nie niszczył go, lecz umieszczał w sejfie przedsiębiorstwa w celu wykorzystania przy innej transakcji.

W 2000 r. S. K. oraz E. K. założyli spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Do tego czasu pozwany prowadził działalność gospodarczą jako osoba fizyczna. Działalność ta została utrzymana, natomiast spółka stała się osobnym podmiotem, który przejął część zadań dotychczasowego przedsiębiorstwa. W roku 2001 podczas jednej z podróży służbowych pociągiem S. K. spotkał T. W., która była jego dawną znajomą i aktualnie pracowała na kolei w wymiarze ½ etatu. S. K. rozstał się z E. K. i w maju 2002 roku zamieszkał razem z T. W. z wykształcenia technikiem ekonomistą. Zachowanie partnera było zaskoczeniem i powodem głębokiego szoku dla E. K.. Powódka zaś, zanim związała się ze S. K., rozwiódła się ze swoim dotychczasowym mężem. W toku podziału wspólnego majątku byli małżonkowie sprzedali dom, w związku, z czym T. W. uzyskała 175.000 złotych, jako należną jej część ceny. W tym czasie została zwolniona z pracy. W skład jej majątku wchodził również dom w D., który T. W. wynajmowała, korzystając z pośrednictwa odpowiedniego biura.

Jak ustalił Sąd od roku 2002 S. K. zaczął mieć poważne problemy finansowe. Wynikały one z potrzeby uregulowania długów wobec Spółki, w której dotychczas uczestniczył oraz innych wierzycieli. Jego zadłużenie przekraczało 600.000 złotych. Trudna sytuacja finansowa sprawiła, że musiał pożyczyć od T. W. 56.000 złotych na spłatę najpilniejszych zobowiązań; otrzymywał również od swojej partnerki drobniejsze kwoty, które przeznaczał na wydatki związane z utrzymaniem. Wobec wysokości zadłużenia, sytuacji S. K. nie zmieniały uzyskiwane dochody z wynagrodzenia za pracę oraz 19.866 złotych tytułem odszkodowania za przejętą z mocy prawa działkę gruntu. Aktywność wierzycieli oraz brak możliwości ich zaspokojenia sprawiła, że S. K. zmuszony był ukrywać się przed nimi, między innymi w domu swojej nowej partnerki w D.. Krytyczna sytuacja finansowa S. K. trwała do czasu sprzedaży nieruchomości i udziałów, jakie posiadał w spółce prowadzonej z E. K., co nastąpiło w 2004 roku. W rezultacie tych transakcji otrzymał 1.000.000 złotych tytułem ceny nieruchomości oraz 160.000 złotych za udziały w spółce. Wedle ustaleń Sądu wskazane kwoty pozwoliły na spłatę całego zadłużenia oraz kontynuowanie działalności gospodarczej. Wraz z wycofaniem się ze spółki i sprzedażą udziałów, pozwany odebrał przechowywaną w spółce dokumentację handlową, w tym niewykorzystane weksle in blanco. T. W. interesowała się dotychczas prowadzoną przez S. K. działalnością w

spółce z E. K.. Udzielone jej pełnomocnictwo pozwalało na pełen wgląd w dokumentację finansową oraz zapoznanie się z przyjętym sposobem prowadzenia przedsiębiorstwa w tym zabezpieczeniem jego długów poprzez wystawianie weksli in blanco. Przejęte dokumenty, w znacznej ilości, były składowane w garażu T. W.. W późniejszym czasie dokumentacja działalności gospodarczej została spalona w kotłowni nieopodal D.. Zachowane zostały jedynie dokumenty młodsze niż pięcioletnie. Niewykorzystane weksle in blanco S. K. zapakował w kopertę i polecił T. W. ich spalenie.

Ustalił też Sąd, że w 2004 roku S. K. oraz T. W. zawarli związek małżeński oraz umowę majątkową małżeńską o zniesieniu wspólności majątkowej małżeńskiej. W latach 2003 – 2006 S. K. kontynuował działalność gospodarczą w branży spożywczej. Była to działalność dochodowa. W tym samym czasie rozpoczął się intensywny rozwój bankowości elektronicznej na potrzeby rozliczeń finansowych przedsiębiorców oraz osób fizycznych. S. K. nie posiadał odpowiednich kompetencji w zakresie posługiwania się komputerem oraz stosowania narzędzi informatycznych przeznaczonych dla klientów banków. Nadto, podobnie jak w spółce prowadzonej wraz z E. K., S. K. nie angażował się w pracę związaną z dokumentacją przedsiębiorstwa. Poprzednio obowiązki te wykonywała E. K., a po rozstaniu z nią i podjęciu nowej działalności gospodarczej – T. W.. Podał Sąd, że fakt unikania przez S. K. pracy z dokumentami był znany w gronie jego współpracowników i partnerów handlowych.

Podjęcie wspólnie pracy przez S. K. oraz T. W. wymagało podziału obowiązków. Prócz wyżej wskazanego przekazania dokumentacji w tym finansowej pod pieczę powódki, zajęła się ona sprawami związanymi z eksportem żywności. Sąd dokonał ustalenia, że skomplikowane procedury odprawy celnej, w okresie przed wejściem Polski do Unii Europejskiej sprawiły, że pozwany dla usprawnienia wykonywania przez T. W. powierzonych jej obowiązków złożył podpisy na czystych kartkach papieru, które przekazał w jej posiadanie. W ten sposób, w razie takiej potrzeby, powódka mogła w każdej chwili sporządzić potrzebne oświadczenie w imieniu pozwanego. Podobnie uczyniła T. W. podpisując czyste kartki dla S. K.. Nadto rozwijająca się działalność handlowa oraz wola S. K. przekazania T. W. sprawowania pełnej pieczy nad dokumentami przedsiębiorstwa, spowodowały udzieleniem jej szerokiego pełnomocnictwa obejmującego między innymi: nabywanie i zbywanie nieruchomości, reprezentację przed organami władzy publicznej w tym sądami, instytucjami finansowymi w tym bankami oraz składanie wszelkich oświadczeń. Jak uznał Sąd za udzieleniem wskazanego pełnomocnictwa przemawiał również fakt, że S. K. przez dłuższy czas przebywał w Portugalii.

Pieniądze pozostałe ze sprzedaży nieruchomości i udziałów w spółce (...) pozwany częściowo zainwestował w funduszu powierniczym (...). Wcześniej, w celu zagwarantowania odpowiednich warunków mieszkaniowych rodzinie oraz rozliczenia się z długów wobec powódki, zaciągnął kredyt w banku w wysokości 60 tysięcy franków szwajcarskich, czym sfinansował kupno domu przez T. W. za cenę 95 000 złotych. Ustalił Sąd, że kredyt spłacił pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży nieruchomości i udziałów w spółce.

Posiadane pełnomocnictwo oraz zaufanie męża sprawiły, że T. W. miała pełny dostęp do jego rachunków bankowych i dokumentów, w tym dokumentów z poprzednio prowadzonego przedsiębiorstwa. Sąd podał, że faktycznie przejęła kontrolę nad przedsiębiorstwem oraz sprawami pozwanego; sprzyjał temu również fakt, że została zatrudniona przez męża na stanowisku specjalisty do spraw eksportu i zajmowała się dostawami słodczy poza granice Polski. W tym czasie S. K. stale przebywał w domu w Portugalii. Jego aktywność gospodarcza była ograniczona.

W 2005 roku S. K. sprzedał kolejną nieruchomość, za którą otrzymał 220.000 złotych. W tym czasie środki zgromadzone w funduszach inwestycyjnych miały wartość 250.000 złotych. Sytuacja prowadzonego przez S. K. przedsiębiorstwa stała się skomplikowana z uwagi na zatory płatnicze, jakie powstały z powodu opieszałości szwedzkich kontrahentów w zapłacie należności. Narastanie trudności z tej strony skłoniło go do zakończenia w 2006 roku działalności gospodarczej. Ustalił Sąd, że z posiadanych środków finansowych na funduszach inwestycyjnych, 108.000 złotych S. K. przeznaczył na zakup domu w D.. Pobudka, jaką się przy tym kierował, polegała na woli zabezpieczenia sobie i żonie dochodów z czynszu najmu nieruchomości - dwóch domów w D. oraz nieruchomości w Portugalii, co stanowić miało źródło utrzymania, przy czym wskazane nieruchomości stanowiły własność powódki, a dom w Portugalii współwłasność małżonków. Ustalił Sąd, że w czasie, kiedy S. K. decydował o zakończeniu prowadzenia działalności gospodarczej wyraźnie pogorszyła się jego kondycja, w szczególności psychiczna.

Dalej podał Sąd Okręgowy, że mimo nabycia praw do wyżej wskazanych nieruchomości T. W. kierowała do męża kolejne żądania zapłaty kwoty odpowiadającej pożyczce udzielonej mu na początku trwania ich związku. Wskazanim żądaniom towarzyszył narastający konflikt połączony z utratą wzajemnego zaufania do współmałżonka, w szczególności po stronie S. K.. Nieporozumieniom małżeńskim towarzyszył problem nadużywania alkoholu przez T. W.. Sytuacja rodzinna oraz zakończenie prowadzenia działalności gospodarczej sprawiły, że S. K. odwołał w dniu 14 września 2009 roku udzielone żonie pełnomocnictwo. Żądania finansowe powódki spotykały się ze zdecydowaną odmową pozwanego, który nie rozumiał ich podstawy uważał, że nabycie składników majątku na rzecz żony rozliczają pożyczki udzielane na jego rzecz.

Kolejnym polem konfliktu stał się sposób zarządu wspólną nieruchomością w Portugalii oraz podziału kosztów z tym związanych, które Sąd Okręgowy szczegółowo opisał. Sytuacja finansowa S. K. stała się trudna. Środki finansowe uzyskane ze sprzedaży nieruchomości oraz udziałów w spółce zostały wydane na spłatę długów, wydatki związane z utrzymaniem rodziny na wysokiej stopie życiowej, w tym licznych pobytów w Portugalii oraz finansowanie zakupu nieruchomości na rzecz T. W.. Wcześniejsze rachuby na zyski z wynajmu nieruchomości okazały się błędne. W konsekwencji pojawiły się problemy z wywiązaniem się z obowiązku lożenia na utrzymanie syna. Z uwagi na brak dostatecznej ilości środków finansowych T. W. wielokrotnie zwracała się do syna swojego męża – M. K. o wsparcie finansowe podając, że wymaga tego stan zdrowia i finansów jego ojca. Zła sytuacja finansowa zmusiła S. K. do podjęcia pracy jako kierowca w przedsiębiorstwie (...).

Sąd Okręgowy podał, że trudna sytuacja finansowa pozwanego czyniła pewnym, że nie przekaze on T. W. żądanych przez nią kwot pieniędzy. T. W. zrozumiała, że pozostający z nią w konflikcie mąż dobrowolnie nie spełni jej żądań finansowych. Jedynym sposobem, jaki w związku z tym pozostał, było skierowanie sprawy na drogę sądową, co wymagało posiadania odpowiednich dowodów. W celu uzyskania dowodów istnienia zobowiązania finansowego, T. W. wypełniła posiadany weksel in blanco z podpisem S. K. jako datę wystawienia wpisała 2 stycznia 2005 roku, kwotę długu 133.563 złotych, a datę i miejsce płatności - 1 października 2012 roku w S.. Nadto, na posiadanej karcie z podpisem S. K. T. W. wpisała treść umowy nazwanej umową pożyczki zgodnie, z którą S. K. uznawał istnienie swojego długu w stosunku do T. W. na kwotę 86 170 złotych i zobowiązywał się go spłacić do dnia 1 stycznia 2005 roku pod rygorem naliczania odsetek umownych w wysokości 20 % w skali roku. W treści umowy znalazł się również zapis o wręczeniu T. W. dwóch weksli własnych S. K.; jednego wypełnionego na kwotę 86 170 złotych i drugiego in blanco na zabezpieczenie należnych odsetek. Przed wytoczeniem powództwa T. W. nie okazała weksla S. K..

Ustalił Sąd, że S. K. uznając, że T. W. posłużyła się umową i wekslem o podrobionej treści złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Dochodzenie w tym przedmiocie zostało umorzone.

W oparciu o dokonane powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy przypomniał, że spór w niniejszej sprawie dotyczył istnienia wiarygodności wynikającej z umowy z 12 lutego 2004 roku, zatytułowanej umową pożyczki oraz zabezpieczonej wekslami. Podał Sąd, że sprzeczne były stanowiska stron w zakresie konsekwencji braku stosownej deklaracji wekslowej, zaniechania przez powódkę okazania weksla własnego do zapłaty w terminie roku od daty jego wystawienia, braku okazania weksla celem wniesienia protestu bądź zapłaty oraz przedawnienia roszczeń powódki. W zakresie zarzutów co do weksla oraz zarzutu przedawnienia, Sąd uznał je za niezasadne, uzasadniając stanowisko w tym zakresie. Zobowiązanie pożyczkowe, jako stosunek podstawowy zabezpieczony wekslem in blanco, miało powstać w dniu 25 listopada 2002 roku. Oznacza to, że zgodnie z art. 118 k.c. dziesięcioletni termin jego przedawnienia mijał 25 listopada 2012 roku. Zarówno wypełnienie weksla, jak i wniesienie powództwa do Sądu, jako czynność podjęta bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia zostały dokonane przed upływem terminu przedawnienia. Na marginesie Sąd wskazał, że termin roczny na przedstawienie weksla do zapłaty wskazany w art. 34 Prawa wekslowego jest terminem instrukcyjnym. Przekroczenie rocznego terminu do przedstawienia weksla płatnego za okazaniem nie powoduje jego nieważności; skutkuje niemożnością dochodzenia roszczenia od innych osób wymienionych na wekslu poza głównymi dłużnikami wekslowymi. Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do stwierdzenia przedawnienia roszczenia powódki. Sąd podzielił stanowisko wyrażone w orzecznictwie oraz doktrynie prawa wskazujące, że posiadacz weksla, który

przedstawi go do zapłaty po przepisany terminie płatności, nie traci prawa do żądania zapłaty sumy wekslowej od akceptanta i wystawcy weksla własnego, którego odpowiedzialność, według art. 104 pr. weksl., jest taka sama jak akceptanta oraz poręczycieli za nich. Ich odpowiedzialność nie zależy bowiem od dokonania czynności zachowawczych przewidzianych przez prawo wekslowe. Nieprzedstawienie weksla w wymaganym terminie powoduje, iż posiadacz weksla przedstawiając weksel do zapłaty po upływie tego terminu, nie może żądać zapłaty należności ubocznych określonych w art. 28 ust. 2 i art. 48 pr. weksl. za okres poprzedzający okazanie weksla. Należności te bowiem przysługują dopiero, gdy główny dłużnik wekslowy popadnie w zwłokę, tj. odmówi zapłaty przy przedstawieniu mu weksla. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że z uwagi na powyższe nie sposób wywieść z faktu nieokazania weksla przeszkody w dochodzeniu od wystawcy zapłaty wskazanej w nim sumy, po terminie płatności określonym w treści weksla.

Sąd Okręgowy przypomniał, że zarzut nieistnienia stosunku podstawowego, który weksel in blanco miał zabezpieczać oraz braku deklaracji wekslowej został podniesiony w momencie, kiedy powódka nie przedstawiła umowy z 12 lutego 2004 roku. Jej zapisy wskazują zarówno wysokość zobowiązania, jak i określają w sposób dostateczny okoliczności, w jakich weksel może być wypełniony przez wierzyciela. Pozwany podniósł zarzut spreparowania przez powódkę treści umowy opatrzonej datą 12 lutego 2004 roku oraz weksla rzekomo wystawionego na zabezpieczenie wskazanej umowy. Konsekwencją uznania tego zarzutu za skuteczny jest stwierdzenie braku zobowiązania do żądanej w pozwie zapłaty. Rozkład ciężaru dowodu w niniejszej sprawie był zdeterminowany faktem przedstawienia przez powódkę weksla oraz umowy z datą 12 lutego 2004 roku. Zadaniem pozwanego było przedstawienie Sądowi takich środków dowodowych, które wykazałyby, a nie jedynie uprawdopodobniły, że jego twierdzenie o niezgodnym z jego wolą wykorzystaniu weksla in blanco i opatrzonego jego podpisem blankietu jest prawdziwe. W ocenie Sądu pozwany wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku dowodowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z zeznań świadków A. A., A. D., E. K., M. K., K. D.; wyjaśnień stron; dokumentów w postaci weksla (k. 4), protokołu (k.30), ugody (k.31), aktu notarialnego pełnomocnictwa (k.32-34), odpisu skróconego aktu małżeństwa (k.35), dokumentów finansowych (k.36-47), umowy majątkowej małżeńskiej z 3 września 2004 roku (k.48-49), oświadczenia z 14 września 2009 roku o odwołaniu pełnomocnictwa (k. 50), umowy pożyczki (k.132 i 93-94), potwierdzenia odbioru (k.102), wezwania do zapłaty (k.103), rozliczenia (k.146), wiadomości – korespondencja elektroniczna (k.148-160) potwierdzenia nadania (k.161), potwierdzeń wpłat (k.162 – 174 i k.176-190), pokwitowania (k.175), zawiadomienia o wszczęciu dochodzenia (k.191), historii transakcji (k.203-210), zaświadczenia (k.217-219) oraz blankietów (k.211-212).

Zauważył Sąd, że z wyjątkiem weksla oraz umowy pożyczki, żaden z dowodów z dokumentów nie był wprost kwestionowany przez strony reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. W przypadku dokumentów prywatnych zauważył Sąd, że mimo braku podważenia ich wiarygodności poprzez bezpośrednie wskazanie na określony dokument, strony przedstawiały twierdzenia częściowo sprzeczne z ich treścią, a same dowody nie w pełni ze sobą korespondowały. Sytuacja taka miała miejsce w szczególności w zakresie dowodów w postaci rozliczenia i korespondencji elektronicznej, potwierdzeń wpłat i pokwitowania, które przedstawiały zaangażowanie pozwanego w utrzymanie domu w Portugalii. Jednocześnie Sąd podał, że z urzędu jest wiadomym (uzasadnienie wniosku o zwolnienie z kosztów sądowych – k.65), że powód aktualnie ograniczył wydatki na utrzymanie wskazanej nieruchomości i czyni to w przeważającej części powódka. Takie zachowanie powód tłumaczył sposobem zarządu nieruchomością, jaki prowadzi powódka, a w szczególności zatrzymaniem dla siebie uzyskiwanych czynszów najmu. Dowody w postaci potwierdzeń wpłat przeczą twierdzeniom powódki w zakresie, w jakim przedstawiała w swojej korespondencji elektronicznej całkowity brak zaangażowania powoda w utrzymanie wspólnej nieruchomości, z której korzystała w większym stopniu niż pozwany. Korespondencja elektroniczna powódki wskazuje na kwestię konfliktu na tle rozliczeń finansowych oraz systematycznej wzajemnej utraty zaufania. Postawę obu stron dobrze charakteryzują ich zachowania opisane w korespondencji zawierającej systematycznie kierowane pod adresem pozwanego żądania zapłaty wcześniejszych długów i konsekwentne stanowisko S. K. uznającego, że wszelkie jego zobowiązania wobec powódki zostały uregulowane. Jako niebudzące wątpliwości co do prawdziwości swojej treści Sąd pierwszej instancji ocenił dowody z historii transakcji (k.203-210). Z wyżej wskazanymi zastrzeżeniami, co do treści dokumentów prywatnych, Sąd ocenił dowody z dokumentów jako wiarygodne i mogące służyć do czynienia na ich podstawie

prawidłowych ustaleń faktycznych. Dopuszczone w sprawie dowody z blankietów (k.211-212) również prowadziły do jednoznacznych ustaleń w szczególności, że powódka nie zaprzeczyła twierdzeniu, że znajdują się na nich jej własne podpisy.

Uznał Sąd, że w niniejszej sprawie szczególne znaczenie dla ustaleń faktycznych miały dowody z zeznań świadków oraz wyjaśnień stron procesu.

Świadkowie zgodnie zeznali, że w latach dziewięćdziesiątych pozwany, działając w spółce z E. K. rozwinął sprawnie funkcjonujące przedsiębiorstwo handlowe, zatrudniające kilkadziesiąt osób i osiągające obroty dochodzące do 30.000.000 złotych rocznie. Okoliczności te zgodnie wynikają w szczególności z zeznań A. D. oraz E. K., nadto powódka im nie zaprzeczyła, co dało podstawy do uznania ich za wiarygodne. Jako niezaprzeczalny Sąd ocenił również fakt wystawiania przez S. K. weksli in blanco na zabezpieczenie spłaty zadłużenia związanego z kredytem kupieckim, jaki był dla niego otwarty u dostawców dystrybuowanego towaru. Wszyscy świadkowie oraz pozwany potwierdzili taką praktykę. Nadto pozwany stwierdził, że w latach 90 taki sposób zabezpieczania wiarygodności był „modny”. Ocenił Sąd, że była to praktyka powszechna. Nie budził sporu w sprawie również opis technicznego sposobu posługiwania się wekslami, to jest ich przekazywania, przechowywania. Pozwany i świadek E. K. zgodnie zeznali, że ze względów oszczędnościowych nie niszczone weksli po ich zwrocie przez kontrahentów. Weksle były wykorzystywane ponownie. Do tego czasu były składane do sejfów przedsiębiorstwa. Podkreślił Sąd Okręgowy, że również powódka nie zaprzeczała wyżej wskazanym okolicznościom. Stanowisko powódki sprowadzało się natomiast do prezentowania swojej niewiedzy na temat weksli. Sąd Okręgowy podał, że powódka twierdziła, iż jedyne weksle, z jakimi się zetknęła to te, które zostały jej przekazane przy zawieraniu umowy pożyczki z pozwanym i służyć miały zabezpieczeniu jej wykonania. Sąd uznał, w tym zakresie, wyjaśnienia powódki za niewiarygodne, zauważając, że T. W. żywo interesowała się prowadzonym przez niego przedsiębiorstwem już w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (do przekształcenia doszło w 2000 roku). Bliska znajomość stron datuje się niemal od początku funkcjonowania spółki, a od maja 2002 roku ich związek stał się na tyle zażyły, że razem zamieszkali. W tym czasie spółka na szeroką skalę wykorzystywała weksle jako formę udzielenia zabezpieczenia spłaty swoich długów. Podał Sąd, że niewątpliwie forma i sposób zabezpieczenia jest jedną z istotniejszych kwestii związanych z obrotem gospodarczym. Skoro powódka interesowała się działalnością spółki i była w zażyłych stosunkach osobistych z jej prezesem to nie sposób uznać, że nie była świadoma istnienia i znaczenia dokumentów w postaci weksli, zarówno tych znajdujących się u kontrahentów, jak i przechowywanych w sejfie spółki na wypadek zaistnienia potrzeby ich wykorzystania w przyszłości.

Sąd zwrócił uwagę, że wszyscy świadkowie - z wyjątkiem bliskiej koleżanki powódki A. A. - oraz pozwany wskazywali, że powódka miała dostęp do dokumentacji finansowej pozwanego, a dzięki szerokim pełnomocnictwom, jakich jej udzielił S. K., również do dokumentów spółki w okresie, kiedy pozwany z niej występował i sprzedawał swoje udziały. Czas ten jest o tyle ważny, że w tym momencie nastąpiło przekazanie przez spółkę, już byłemu prezesowi znacznej części dokumentacji finansowej w tym podpisanych przez niego weksli. Znając wagę tych dokumentów, ocenił Sąd, że nie sposób przyjąć za prawdziwe twierdzeń powódki, że nic o nich nie wiedziała, wręcz nie widziała ich na oczy, skoro była w pełni zaangażowana w odbieranie dokumentacji, która została złożona w jej własnym garażu. Biorąc przy tym pod uwagę, że pozwany, jak zeznali świadkowie, był znany z faktu, że nie poświęcał szczególnej uwagi dokumentom, to tym bardziej sytuacja wymagała od powódki uwagi, zwłaszcza w przypadku dokumentów o najwyższej wadze, jakimi były weksle. Sąd Okręgowy uwzględnił, że żaden ze świadków nie zeznał, aby widział samą czynność przekazywania weksli powódce ewentualnie, aby była w ich posiadaniu. Jedynie pozwany oświadczył, że przekazał je powódce w celu spalania. Jednocześnie istotnym jest, że świadek K. D. zeznała, iż słyszała od E. K., iż powódka otrzymała weksle. Świadek E. K. zeznała, że zwróciła weksle. Przy tej czynności, związanej z odbiorem dokumentów ze spółki przez S. K., obecna była powódka, która w ocenie świadka prawie na pewno miała dostęp do weksli. Sąd uznał, biorąc pod uwagę wskazane zeznania świadków oraz wyjaśnienie pozwanego, jak również zainteresowanie powódki sprawami spółki, jej zaangażowanie w odebranie dokumentów, wagę weksli jako dokumentów spółki, a nadto fakt, że zastępowała pozwanego w czynnościach związanych z sortowaniem i przechowywaniem dokumentów tak poprzedniej, jak i bieżącej działalności gospodarczej, że wyjaśnienia powódki w zakresie twierdzeń o jej wiedzy na temat weksli

zabranych z siedziby spółki oraz braku jakiegokolwiek związku z nimi, a w szczególności ich fizycznego posiadania, są nieprawdziwe. Sąd w tej sytuacji uznał za wiarygodne wyjaśnienie pozwanego, że przekazał weksle do zniszczenia powódce.

Sąd zauważył przy tym, że powódka posiadała wiedzę i kwalifikacje pozwalające jej nie tylko rozumieć znaczenie dokumentów w postaci weksli in blanco, lecz również uczynić z nich użytek. Podał, że bezspornym jest w sprawie, że powódka czynnie zajmowała się prowadzeniem handlu w okresie od 2003 do 2006 roku. Działalność ta polegała na eksporcie słodczy do Szwecji. Powódka potrafiła wykonywać działalność faktycznie samodzielnie, gdyż pozwany wycofał się z życia gospodarczego przenosząc się do Portugalii. Dla ułatwienia sobie i żonie funkcjonowania, S. K. przekazał jej puste kartki formatu A4 opatrzone jego podpisem. Takie same blankiety sporządziła i przekazała pozwanemu powódka. Uznał Sąd, że potrzeba ich posiadania przez T. W. wynikała z faktu, skomplikowanych odpraw celnych w związku, z którymi w zasadzie za każdym razem potrzebne były inne dokumenty i oświadczenia o innej treści. Nieobecność pozwanego w Polsce mogła utrudnić prowadzenie handlu w przypadku, gdy potrzebne byłoby oświadczenie złożone bezpośrednio przez niego.

Sąd podkreślił, że nawet sam pozwany S. K. nie kwestionował faktu, że był zadłużony u T. W.. Świadkowie zgodnie zeznawali, co również znalazło potwierdzenie w wyjaśnieniach powódki, że pozwany miał problemy finansowe, które przypadły na okres jego rozstania z E. K., to jest rok 2002. Tak z zeznań świadków, w szczególności wspomnianej E. K., jak również z zeznań syna powoda M. K. wynika wprost, że pozwany był zadłużony na poważne kwoty zarówno wobec spółki, jak i innych osób. Fakt istnienia zadłużenia przyznał również pozwany. Istnieją rozbieżności, co do wysokości długów; świadkowie i strony podawały kwoty, których łączna suma różniła się o około 100.000 złotych. Podał Sąd, że niewątpliwie jednak S. K. musiał spłacić w dość krótkim czasie dług rzędu 600.000 złotych. W 2002 roku powódka dysponowała kwotą 175.000 złotych pochodzącą z podziału majątku wspólnego z poprzedniego małżeństwa. Pożyczka, której istnienie pozwany przyznał w łącznej wysokości 56.000 złotych, była dla powódki możliwa do udzielenia. Trudna sytuacja finansowa S. K., który dopiero co odszedł od poprzedniej partnerki, była okolicznością uzasadniającą udzielenie pożyczki.

Sąd zauważył, że dokumenty przedstawione przez pozwanego (k.203-210) nie świadczą o jego dobrej sytuacji majątkowej w 2002 roku. Wskazane dowody obejmują głównie rok 2004. Wypłata w 2002 roku kwoty 19 866 złotych tytułem odszkodowania za przejętą z mocy prawa działkę gruntu (k.217) sytuacji pozwanego nie polepszyła. Uznał Sąd, że sytuacja pozwanego zmuszała go do zaciągania kolejnych zobowiązań, w tym u powódki. Jak wyjaśniła powódka, udzieliła pożyczki w ciągu czterech pierwszych miesięcy trwania ich związku, w który się angażowała wiedząc o długach swojego partnera - przyszłego męża.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że sposób działania powódki znała jej przyjaciółka A. A. która, jak zeznała, nakłaniała ją do lepszego zabezpieczenia udzielonych pożyczek, a w szczególności spisania ich w formie umowy. Pożyczając pieniądze pozwanemu powódka nie spisała umowy, a jedynie dokonała zapisu w notatniku, jaka kwota została pożyczona. Zgodnie z tym, co twierdził pozwany, nie zawierał z powódką pisemnej umowy pożyczki. Pozwany potwierdził natomiast fakt, że powódka zapisywała w swoim notatniku kwoty, jakie mu pożyczala.

Sąd wskazał na zbieżność pomiędzy datami rozpoczęcia eksportu słodczy do Szwecji (2003 rok) w związku, z którym powódka uzyskała blankiety z podpisami pozwanego, wystąpieniem przez pozwanego ze spółki z E. K. i przekazania powódce weksli, które miały zostać zniszczone z uzyskaniem przez pozwanego znacznych środków finansowych ze sprzedaży nieruchomości i udziałów. W oparciu o powyższe okoliczności, uznał Sąd, że do 2004 roku pozwany faktycznie nie miał możliwości spłaty zaciągniętych pożyczek. Po uzyskaniu środków finansowych pozwany spłacił wcześniej zaciągnięty kredyt konsumencki w wysokości 60 tysięcy franków szwajcarskich, za który sfinansował zakup przez powódkę domu mieszkalnego. W ocenie pozwanego wskazana transakcja powodowała, że jego zobowiązania wobec żony zostały spłacone. Tego rodzaju forma rozliczenia była korzystna dla obu stron. Zaciągając kredyt i kupując dom powódce, pozwany jednocześnie zaspokajał potrzeby mieszkaniowe zakładanej rodziny i spłacał swoje zadłużenie. Sąd zaznaczył przy tym, że jeżeli w tamtym czasie powódka uważała inaczej i nie zgadzała się z tego typu rozliczeniem, to niewątpliwie miała okazję, aby dać temu wyraz i zażądać spłaty zadłużenia w formie pieniężnej.

Uczyniła jednak inaczej, dom jest jej własnością, co oznacza, że zaakceptowała taką formę spłaty długu przez pozwanego.

Zauważył Sąd, że wskazana nieruchomości nie jest jedyną, jaką powódka otrzymała od pozwanego w trakcie trwania ich związku. S. K. przeniósł na powódkę udział 1/2 we własności nieruchomości w Portugalii oraz wyłożył 108.000 złotych na zakup kolejnego domu w D., który również jest własnością powódki. Sąd Okręgowy uznał, że w każdym przypadku powódka stała się, dzięki pozwanemu, właścicielem majątku, który znacznie przekraczał swą wartością sumę wszystkich pożyczek, które udzieliła swojemu mężowi. Po kilku latach pożycia z powódką majątek pozwanego, którego wartość po odliczeniu długów, w samej gotówce, wynosiła około pół miliona złotych zmniejszył się do udziału 1/2 w prawie własności domu w Portugalii, który został zbudowany zanim S. K. związał się z powódką. Pozwany z braku innych środków do życia musiał zatrudnić się w przedsiębiorstwie syna, jako kierowca.

Zdaniem Sądu, nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że sfinansowanie zakupu domu nie wiązało się z rozliczeniem wcześniejszych zobowiązań to żądanie zapłaty ocenić należało jako czynienie użytku z prawa sprzecznie z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie powódki nie mogło być uznane za wykonywanie prawa i podlegać ochronie (art. 5 k.c.).

W oparciu o powyższe okoliczności Sąd uznał, że przedstawiony przez powódkę weksel został wypełniony niezgodnie z celem jego wystawienia, bez wiedzy i zgody dłużnika wekslowego. Nadto, nie istniał stosunek prawny, który niniejszy weksel miał zabezpieczać albowiem doszło do rozliczenia zaciągniętej przez powoda pożyczki. Z tych przyczyn Sąd uchylił nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym Sądu Okręgowego w Szczecinie dnia 22 października 2012 roku w sprawie o sygn. akt. I Nc 326/12 i oddalił powództwo.

Orzeczenie o kosztach oparto na treści art. 98 k.c. oraz § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielanej z urzędu z dnia 28 września 2002 roku. O zwrocie Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w Szczecinie wyłożonych tymczasowo za pozwanego kosztów sądowych, których w związku ze wskazanym zwolnieniem nie miał on obowiązku uiścić Sąd orzekła w oparciu o art. 113 ust 1 u.k.s.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej oceną dowolną, co doprowadziło do błędnych ustaleń stanu faktycznego,
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwany udowodnił, iż powódka spreparowała treść umowy oraz że pozwany sfinansował kupno domu przez powódkę za kwotę 95.000 zł oraz przeznaczył kwotę 108.000 zł na zakup domu w D.;

2. błąd w ustaleniach stanu faktycznego, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że:

- powódka na posiadanej kartce z podpisem pozwanego wpisała treść umowy nazwanej umową pożyczki,
- powódka wypełniła posiadany weksel in blanco z podpisem pozwanego w celu uzyskania dowodów istnienia zobowiązania finansowego,
- niewykorzystane weksle in blanco pozwany zapakował w kopertę i polecił powódce ich spalenie,
- pozwany konsekwentnie stał na stanowisku, że finansując zakup nieruchomości na rzecz żony spełnił wobec niej wszelkie zobowiązania, jakie wcześniej na siebie

przyjął,



- pozwany sfinansował kupno domu przez powódkę za kwotę 95.000 zł,
  - pozwany przeznaczył kwotę 108.000 zł na zakup domu w D.,
- powódka faktycznie przejęła kontrolę nad przedsiębiorstwem oraz sprawami pozwanego,
- pozwany złożył podpisy na czystych kartkach papieru, które przekazał powódce,
- działania powódki narażały pozwanego na utratę klientów wynajmujących nieruchomości w Portugalii,
  - powódka pomimo cofnięcia jej pełnomocnictwa nadal dokonywała czynności w imieniu pozwanego pociągające za sobą znaczne wydatki finansowe,
  - powódka wielokrotnie zwracała się do syna pozwanego M. K. o wsparcie finansowe,
- powódka została zwolniona z pracy z uwagi na nadużywanie alkoholu;

### 3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 5 k.c. poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie pomimo braku ku temu podstaw,
- art. 720 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji gdy pożyczkobiorca - pozwany nie zwrócił pożyczkodawczyni - powódce zaciągniętej pożyczki w ustalonym terminie.

W oparciu o powyższe zarzuty, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie w mocy nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 22 października 2012 r. w sprawie I Nc 326/12 w całości, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany postulował jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się niezasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła doprowadzić do weryfikacji zaskarżonego orzeczenia w oczekiwanym kierunku.

W obecnie obowiązującej procedurze cywilnej, zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jedynie z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Powinność rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, między innymi, nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest jednakże związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Oznacza to, że bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają natomiast tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego (por. art. 380 k.p.c.). Sąd odwoławczy rozstrzyga bowiem o zasadności roszczenia zgłoszonego w pozwie oraz o zasadności zarzutów zgłoszonych w apelacji. Skarżąca nie zarzuciła nieważności postępowania, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Powódka, będąc inicjatorem procesu, określa przedmiotową podstawę powództwa, zakreślając faktyczne granice kognicji Sądu w tej materii, które ulegają modyfikacji jedynie w takim zakresie, jaki wynika ze sposobu obrony przyjętego przez jej przeciwnika, przy czym modyfikacja ta nie może polegać na uczynieniu przedmiotem zainteresowania Sądu okoliczności wykraczających poza fakty, w oparciu o które konstruowane jest roszczenie. Kontrydiktoryjny charakter procesu wyklucza przy tym, w szczególności w sprawach z udziałem profesjonalnych

pełnomocników, możliwość ingerencji Sądu w określoną przez strony płaszczyznę faktyczną sporu, co oczywiście nie niweczy obowiązku dokonania przez Sąd jej komplementarnej oceny prawnej, zgodnie z zasadą *dabis mihi factum, dabo tibi ius*.

Treść pozwu nie pozostawia wątpliwości, że swoje roszczenie powódka wywodziła w oparciu o weksel *in blanco* wypełniony na kwotę 133.563 zł. W pozwie podała, że domaga się wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym zasądzającego od pozwanego kwotę 133.563 zł wraz z kosztami postępowania w oparciu o weksel, płatny do dnia 1 października 2012 r. w S. na kwotę 133.563 zł (k. 2-3). Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty, a pozwany skutecznie wniósł zarzuty, w których m.in. zaprzeczał, aby powódka była uprawnionym posiadaczem weksla, podniósł bezzasadność roszczeń powódki z uwagi na brak istnienia stosunku podstawowego, gwarantowanego wystawionym uprzednio wekslem *in blanco*. W odpowiedzi na zarzuty pozwanego od nakazu zapłaty powódka zaprzeczyła jakoby nie istniał żaden stosunek podstawowy, którego zabezpieczeniem jest weksel. Podniosła, że stosunkiem łączącym strony jest bowiem umowa pożyczki zawarta w dniu 12 lutego 2004 r. Podała też, że pozwany jeszcze przed zawarciem tej umowy popadł w długi w stosunku do swojej żony, o czym świadczy sporządzony odręcznie i podpisany przez pozwanego „stan zadłużenia” z dnia 25 listopada 2002 r. ( k. 91).

Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty i oddalił powództwo rozstrzygając o kosztach procesu. Natomiast powódka konstrukcję apelacji oparła na zarzutach odnoszących się do naruszenia zarówno prawa procesowego w postaci dokonania wadliwych ustaleń faktycznych i wadliwej oceny dowodów tj. art. 233 § 1 i 2 k.p.c., art. 232 k.p.c. jak i naruszenia prawa materialnego tj. art. 5 k.c. poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie oraz art. 720 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji gdy pozwany jako pożyczkobiorca nie zwrócił powódce jako pożyczkodawczyni zaciągniętej pożyczki w ustalonym terminie. W uzasadnieniu zaś powódka podniosła, że przedstawiła w sposób niebudzący wątpliwości dowód na istnienie zobowiązania – umowa pożyczki podpisana została przez obie strony, a na jej zabezpieczenie wystawiono weksle *in blanco* podpisane przez pozwanego. Pozwany nie kwestionował zaś faktu zadłużenia u powódki oraz udzielonych mu pożyczek, przyznając, że zobowiązanie istniało, jednak jego podstawy nie stanowiła przedłożona do akt sprawy umowa pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r.

Wadliwości rozstrzygnięcia powódka upatrywała przede wszystkim w odmiennej, niż dokonanej przez Sąd I instancji, ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego co do zawarcia umowy pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r., a więc istnienia stosunku podstawowego, w oparciu o który został wystawiony weksel zabezpieczający spłatę zadłużenia oraz co do samej podstawy istnienia weksla. Tego rodzaju zarzut osadzony jest na dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z ww. przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Natomiast w świetle art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W świetle powyższego Sąd ma obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, wskazania kryterium oraz argumentacji pozwalającej sądowi wyższej instancji oraz skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Nie można mówić o naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów w przypadku, gdy z oceny dowodów sąd wyprowadził poprawne logicznie wnioski, zgodne z doświadczeniem życiowym. Ocena sądu musi się ostać nawet w przypadku, gdy w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć zgoda odmienne wnioski. Jedynie w przypadku braku logiki w wyprowadzaniu wniosków z zebranymi dowodami bądź, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana ( vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. II CKN 817/00, system informacji prawnej LEX nr 56906). Przede wszystkim zaś, aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się skuteczny skarżący winien wskazać jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając ( vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23

stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/909, LEX nr 53136).

Wynikająca z usytuowania sądu odwoławczego jako sądu meritii powinność ponownej kompleksowej oceny materiału procesowego doprowadziła do wniosku, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne, bez potrzeby ich powtarzania. Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że weksel został wypełniony niezgodnie z celem jego wystawienia, a nadto podkreślić należy, że nie istniał stosunek podstawowy w postaci powołanej przez powódkę umowy pożyczki, której wykonanie przez pozwanego weksel ten miałby zabezpieczać. Sąd słusznie też uznał, że doszło do rozliczenia zaciągniętej pożyczki, czemu poświęcił w większym wymiarze swoje rozważania. Dokonana więc ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w zakresie okoliczności świadczących o braku podstaw do domagania się przez powódkę zapłaty powyższej kwoty 133.563 zł jest prawidłowa i nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c.

Godzi się zauważyć, iż sposób sformułowania przez powódkę analizowanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie uchyla możliwość dokonania jego kontroli instancyjnej, w sposób pozwalający na wydanie wyroku o postulowanej przez powódkę treści, skoro powódka podważa zasadność stanowiska Sądu w sposób wybiórczy, nawet nie próbuje polemizować z ustaleniami i argumentacją Sądu, opartą na treści zeznań świadków, dokumentów, odnoszącą się do braku podstaw do uwzględnienia żądania zapłaty kwoty 133.563 zł. Dowody te pozwalały dodatkowo wyrażenie wprost, niewypowiedzianej przez Sąd Okręgowy sugestii, że umowa pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. została sporządzona przez powódkę bez wiedzy i woli pozwanego, w oparciu o pusty blankiet kartki opatrzonej jedynie podpisem pozwanego, którym dysponowała powódka, a tym samym przedłożony do akt sprawy weksel nie mógł zabezpieczać wykonania tej nieistniejącej przecież umowy. Zaakcentować należy, że skuteczne zakwestionowanie przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów wymaga przedstawienia pogłębionego wywodu odniesionego do całokształtu materiału dowodowego, z punktu widzenia zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. Tak określonego wymogu oczywiście nie spełnia odwołanie się przez skarżącą wyłącznie do własnych twierdzeń, konstruujących postulatyczną, a nie wynikającą z całokształtu materiału procesowego wersję stanu faktycznego.

Apelacja powódki stanowi zatem jedynie jej własną wersję co do istnienia umowy pożyczki łączącej strony i istnienia obowiązku zwrotu pożyczki przez pozwanego w oparciu o wystawiony weksel in blanco. Skarżąca całkowicie pomija ocenę tego materiału procesowego, który świadczy przede wszystkim: o przekazaniu przez pozwanego powódce czystych kartek papieru podpisanych przez pozwanego, możliwościach wypełnienia treścią pustego blankietu podpisanego przez pozwanego treścią umowy pożyczki, wypełnieniu treścią posiadanego weksla in blanco. W apelacji skarżąca nie dokonuje w jakimkolwiek zakresie analizy przeprowadzonych dowodów na powyższe okoliczności, z których tego rodzaju wnioski, a które są przeciwne do wniosków Sądu Okręgowego, by racjonalnie wynikały.

Wypada wyjaśnić, że w postępowaniu nakazowym po wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty dopuszczalne jest powoływanie się na podstawę faktyczną i prawną, wynikającą z łączącego strony stosunku prawnego, w związku z którym został wystawiony weksel (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 19/66, OSNCP 1968, nr 5, poz. 79, uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 kwietnia 1972 r., III PZP 17/70, OSNCP 1973, nr 5, poz. 72, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1997 r., I CKN 48/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 124 lub wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2000 r., V CKN 136/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 89). Wobec treści zarzutów pozwanego, w których zaprzeczył, aby łączył go z powódką jakkolwiek stosunek wekslowy, choć nie zaprzeczał, że pożyczał od powódki pieniądze, i zarzucił, iż powódka uzupełniła weksel nie tylko niezgodnie z jego wolą, ale weszła w jego posiadanie i posługuje się nim bez podstawy prawnej, bez istnienia wskazywanego przez siebie stosunku podstawowego, spór w niniejszej sprawie przeniósł się także na płaszczyznę tego wskazywanego przez skarżącą stosunku podstawowego w postaci umowy z dnia 12 lutego 2004 r. Pozwany podniósł m.in., że strony nie łączył stosunek podstawowy, zabezpieczony wystawionym uprzednio wekslem in blanco (k. 14). Pozwany podniósł w zarzutach, że nie przypomina sobie, aby podpisał weksel powódce, czynił to jedynie wobec swoich kontrahentów, lecz weksle te miały być zniszczone, a zatem powódka nie może być uznana za prawnego posiadacza weksla. Powódka zaś w reakcji na zarzuty pozwanego podniosła, że nieprawdziwe jest twierdzenie pozwanego jakoby nie istniał stosunek

podstawowy, którego zabezpieczeniem jest weksel, stosunkiem obligacyjnym łączącym strony jest bowiem umowa pożyczki zawarta w dniu 12 lutego 2004 r. ( k. 91). Podniosła, że pozwany jeszcze przed zawarciem tej umowy popadł w długi w stosunku do niej o czym świadczy sporządzony odrębnie i podpisany przez pozwanego „stan zadłużenia” z dnia 25 listopada 2002 r. , a w związku z niewykonywaniem przez pozwanego umowy pożyczki, przed wniesieniem pozwu powódka wezwała pozwanego do zapłaty. W ocenie powódki przedstawiła więc w odpowiedzi na zarzuty pozwanego zarówno twierdzenia jak też dowody w postaci umowy pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. (k. 93) na to, że legitymację do domagania się od pozwanego zapłaty kwoty dochodzonej w pozwie posiada.

Zatem skoro powódka powoływała się na weksel in blanco wypełniony na kwotę 133.563 zł w oparciu o umowę pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. należało zatem ocenić istnienie tego stosunku podstawowego, co też uczynił Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska powódki akcentowanego na etapie postępowania apelacyjnego (k. 286), jakoby przedstawiła w sposób niebudzący wątpliwości dowód na istnienie zobowiązania w postaci umowy pożyczki podpisanej przez obie strony, jak również jego zabezpieczenia w postaci weksli in blanco podpisanych przez pozwanego, a ściślej weksla przedłożonego do niniejszej sprawy. Po pierwsze należy wskazać, że umowa pożyczki została przez powódkę sporządzona wbrew woli i wiedzy pozwanego, do którego to wniosku jednoznacznie prowadzą dowody szeroko przywołane przez Sąd Okręgowy, a po wtóre z umowy pożyczki, na którą sama powódka się powołuje wynika, że był tylko jeden weksel in blanco zabezpieczający wyłącznie odsetki z umowy pożyczki, a pozostałe weksle (a zatem co najmniej dwa) opiewały na kwotę należności głównej, a więc łącznie 86.170 zł.

Odnosnie braku podstaw do przyjęcia, że strony zawarły umowę pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r., na którą powołuje się powódka w niniejszej sprawie, zwrócić należy uwagę, że powódka co do dowolności - jak wywodzi - ustaleń Sądu rzutujących na wynik sprawy związanych z okolicznościami sporządzenia umowy pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. jedynie wskazała, że przeprowadzone w toku postępowania dowody, w szczególności zeznania świadków przesłuchanych na wniosek pozwanego, świadka A. A. oraz stron, w tym pozwanego, który podnosił, że doskwierają mu dolegliwości natury psychiatrycznej, nie pozwalają na ustalenia dokonane przez Sąd (vide: treść apelacji na k. 286). Zatem oprócz lakonicznego stwierdzenia skarżącej, że część dowodów przeprowadzonych w sprawie nie pozwalała na dokonanie takich ustaleń jakie poczynił Sąd Okręgowy, nie przeprowadziła ona jakiegokolwiek analizy tych dowodów, w powiązaniu z pozostałymi dowodami, która wskazywałaby na uchybienia w procesie wnioskowania Sądu Okręgowego, o czym była już mowa. Nie jest wystarczające dla skutecznego podważenia dokonanych ustaleń Sądu jedynie podniesienie, że dowody nie mogły posłużyć do poczynienia takich a nie innych ustaleń, bez jakiegokolwiek konkretyzacji podstaw takiego stanowiska skarżącego, nie wspominając już o konieczności dokonania choćby próby dokonania własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przeciwstawienia jej ocenie Sądu I instancji.

Nie sposób również odnieść się w żaden sposób do twierdzeń powódki, iż zeznania jej koleżanki A. A. nie pozwalają na dokonanie ustaleń poczynionych przez Sąd co do wpisania treści umowy pożyczki, skoro powódka nawet nie przybliżyła zeznań tego świadka, a w szczególności w jakiej części mogły zdyskredytować prawidłowość stanowiska Sądu Okręgowego. Już tylko na marginesie zwrócić można uwagę, że ww. świadek - koleżanka powódki zeznała jedynie, że nie była obecna przy zawieraniu mowy ( nagranie z rozprawy w dniu 12 czerwca 2013 r. - 00:19:35). Przy pożyczaniu większych kwot też nie była, a zeznała jedynie, że pozwany nie zaprzeczał, iż pożyczał duże kwoty pieniędzy (00:20:10). Zaakcentować więc należy, że wbrew ogólnym twierdzeniom powódki, analiza treści zeznań tego świadka wskazuje, iż niemożliwe było poczynienie w oparciu o nie odmiennych, aniżeli Sąd Okręgowy ustaleń co do okoliczności spisania – a ściślej braku zawarcia - umowy pożyczki, skoro świadek ten przy podpisywaniu umowy nie był.

Nadto powódka w apelacji próbuje zdyskredytować zeznania samego pozwanego z uwagi na „dolegliwości natury psychiatrycznej”, które w jej ocenie nie mogły implikować dokonaniem jakichkolwiek ustaleń związanych z wypełnieniem kartki z podpisem pozwanego, bez jego wiedzy. Tymczasem powódka na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji nie podnosiła, że pozwany w sprawie nie może składać zeznań z uwagi na jego ograniczenia związane z chorobą. Posłużenie się zatem schorzeniem pozwanego, zarzut co do „ułamności” zeznań pozwanego jest bezpodstawny i jawi się jako uczyniony na użytek postępowania apelacyjnego, a dodatkowo świadczy jedynie o

nastawieniu skarżącej do pozwanego i wykorzystywaniu przez nią sytuacji, w jakiej pozwany obecnie się znajduje dla swoich potrzeb procesowych.

Zatem co do okoliczności związanych ze sporządzeniem samej umowy pożyczki, uznać należało, że umowa ta została sporządzona przez powódkę z wykorzystaniem czystego blankietu z podpisem pozwanego. Wbrew twierdzeniom powódki ustalenia Sądu nie są w żadnej dowolne lecz znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, których skarżąca nie zdołała podważyć, przy uwzględnieniu instytucji procesowej domniemania faktycznego.

Godzi się zauważyć, że wedle art. 231 k.p.c. sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Pozwany w oparciu o zeznania świadków E. K., A. D. – pracownika firmy współpracującej, K. D.- księgowej w firmie pozwanego wyjaśnił sposób prowadzenia przez niego działalności gospodarczej, to, że dokumentacją związaną z prowadzeniem firmy on się nigdy nie zajmował. Powyższy obraz zachowania pozwanego, mając dodatkowo na uwadze zeznania syna pozwanego M. K., racjonalizuje stanowisko Sądu, że dokumentacją w firmie pozwanego od czasu, kiedy strony się ze sobą związały zajmowała się powódka. Sama powódka okolicznościom tym nie zaprzeczała, w apelacji nie podważała ustaleń Sądu Okręgowego, że miała pełne rozeznanie w działalności firmy pozwanego, w tym co istotne- co do istnienia weksli in blanco. Kwestia związana z tym, kto miał ostatecznie je zniszczyć- czy powódka, czy też pozwany nie jest decydująca dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotne jest, że powódka dostęp do weksli miała. Nie kwestionuje również, że posiadała dostęp do dokumentów firmy pozwanego i co więcej, że to u powódki były dokumenty te przechowywane. Powyższe niewątpliwie wzmacnia tezę, że powódka wykorzystwała posiadany weksel. Nieprawdopodobne jest, aby w 2004 r., przy braku konfliktu stron podpisały umowę pożyczki, która nadto została zabezpieczona wekslem wystawionym blisko rok po podpisaniu umowy. Zawierając umowę w dniu 12 lutego 2004 r. powódka nawet nie usiłowała zrationalizować tego rodzaju zachowania, nie wskazała na jakiegokolwiek okoliczności, które uwiarygodniałyby pogląd nie tylko o konieczności zawarcia wówczas umowy pożyczki, ale również potrzebie jej dodatkowego zabezpieczenia wekslem in blanco.

Opisany przez Sąd Okręgowy model zajmowania się sprawami firmowymi funkcjonował wcześniej, w czasie, gdy pozwany prowadził działalność z E. K., o czym zeznali świadkowie: E. K., A. D. – pracownik firmy współpracującej, K. D.- księgowa w firmie pozwanego, M. K. – syn pozwanego. Natomiast jak zeznał syn pozwanego, po związaniu się pozwanego z powódką- pozwany praktycznie nie kontrolował działalności, to powódka o wszystkim decydowała, a jego ojciec nie miał zdania. Powódka miała dostęp do wszystkich dokumentów z czego aktywnie korzystała ( zeznania M. K. na rozprawie w dniu 12 czerwca 2013 r. 00:55:00- 00:58:00). O tym zaś, że zakres czynności podejmowanych przez powódkę był szeroki świadczy choćby pełnomocnictwo udzielone powódce przez pozwanego w dniu 13 lutego 2004 r., o czym będzie jeszcze mowa ( k. 32-34). Obejmowało ono również prowadzenie spraw związanych z działalnością gospodarczą pozwanego.

Uwzględniając treść art. 231 k.p.c. w opisanym powyżej kontekście wzajemnych stosunków pozwanego z powódką, mając dodatkowo na uwadze, że powódka pozostawiła pozwanemu czysty blankiet kartki bez wypełnienia treścią, opatrzony jedynie jej podpisem, prawidłowe jest przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że analogicznym blankietem - jedynie z podpisem pozwanego dysponowała również skarżąca. Następnie zaś wypełniła rzeczony blankiet treścią umowy pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r., na który obecnie się powołuje, bez wiedzy i woli pozwanego. O zawarciu tej umowy, stanowiącej powoływany przez powódkę stosunek podstawowy i wyznaczającej przedmiotowe granice rozpoznania sprawy, ponad które Sąd – nie narażając się na zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. – nie mógł orzekać, przez obie strony nie może być zatem mowy.

Symptomatyczne jest, że powódka zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. mogła choćby sprostać uwiarygodnieniu swojego twierdzenia, że umowa pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. została zawarta pomiędzy stronami, poprzez proste wykazanie, że spełniła obowiązek świadczeń publicznoprawnych związanych z jej zawarciem. Tym bardziej, że wedle punktu piątego umowy, pożyczkodawca – a zatem powódka- zobowiązała się do pokrycia wszelkich kosztów i opłat związanych z pożyczką. Tymczasem powódka, wobec kwestionowania prawdziwości przedłożonej umowy pożyczki przez pozwanego, nawet nie usiłowała wykazać, że jakiegokolwiek świadczenia z tytułu zawartej umowy pożyczki

spełniła. Negatywne konsekwencje zaś w zakresie niewykazania zawarcia umowy pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. obciążają powódkę, skoro się na fakt jej zawarcia powoływała.

O tym, że w świetle elementarnych zasad doświadczenia życiowego nieprawdopodobnym jest, aby pozwany podpisał umowę pożyczki w dniu 12 lutego 2004 r. świadczy fakt udzielenia powódce pełnomocnictwa przez pozwanego. Nie uszło bowiem uwadze Sądu Apelacyjnego, że pozwany w dniu 13 lutego 2004 r., a więc jeden dzień po zawarciu umowy pożyczki, na którą powołuje się powódka, udzielił powódce - T. W. pełnomocnictwa o szerokim zakresie działania m.in. do nabywania, zbywania nieruchomości (§ 1 lit. a), podpisywania weksli, deklaracji wekslowych, ustanawiania zabezpieczeń, w tym hipoteki (§ 1 lit. d), oraz reprezentowania B. K. we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej pod nazwą P.H. (...)z siedzibą w S. (k.32-33). Nie sposób zatem racjonalnie przyjąć, aby przy takim stopniu zaufania, jaki wynika z powyższego dokumentu, dzień wcześniej strony podpisały inkryminowaną umowę pożyczki, a jej zabezpieczeniem były weksle- w tym in blanco.

To wszystko świadczy o tym, że jak już wskazano, dokument umowy pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r. został opatrzony treścią przez powódkę wbrew wiedzy i woli pozwanego. Brak stosunku podstawowego samoistnie wykluczał zatem możliwość uwzględnienia powództwa.

Powódka podniosła w apelacji, że oprócz umowy pożyczki przedłożyła „stan zadłużenia” (k. 95). Jednakże dokument ten, o stanie zadłużenia, nie stanowił przecież nie tylko podstawy do wypełnienia weksla złożonego w niniejszej sprawie, ale również nie stanowiło ono – co należy ponownie podkreślić – stosunku podstawowego. Z podsumowania sporządzonego w dniu 25 listopada 2002 r. wynika jedynie, że powódka udzielała pozwanemu pożyczek w wysokości 52.320 zł oraz 6.980 euro. Okolicznościom, że powódka udzielała pozwanemu pożyczek, nie zaprzeczał sam pozwany. Powyższy dokument mający obrazować stan zadłużenia, podobnie jak okoliczności związane ze spłatą, bądź też brakiem spłaty zobowiązania wynikającego z treści powyższego dokumentu, a także okoliczności dotyczące zawarcia (ustnie) uprzednich umów pożyczek, mogłyby posłużyć w niniejszym procesie wyłącznie do oceny istnienia podstawy przysporzenia (causa) umowy z dnia 12 lutego 2004 r., a zatem jej materialnoprawnej skuteczności, przy założeniu, że umowa taka zostałaby w rzeczywistości zawarta. Nie stanowiły one bowiem, co już wyżej wyjaśniono, zdarzenia prawnego, w oparciu o które skonstruowana zostało dochodzona w pozwie wierzytelność wekslowa.

Zwrócić należy uwagę, że powódka zarzucając naruszenie art. 720 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c. podniosła, że wbrew stanowisku Sądu wyrażonemu na stronie 20 uzasadnienia wyroku wskazała, że domagała się zwrotu udzielonej pożyczki w formie gotówkowej, o czym świadczą skierowane do pozwanego wezwania do zapłaty, jak również samo złożenie pozwu. Nie zgodziła się powódka ze stanowiskiem Sądu, jakoby do spłaty udzielonej pożyczki doszło. Podniosła, że pozwany zaciągnął pożyczkę u powódki i nie dokonał jej zwrotu w ustalonym terminie. Jak wywiodła dalej powódka z samej istoty charakteru umowy pożyczki wynika, że podlega ona zwrotowi. Skoro zatem pozwany zaciągnął pożyczkę u powódki i nie dokonał zwrotu pożyczki na rzecz powódki w ustalonym terminie powinien był liczyć się z takim obowiązkiem (vide: uzasadnienie apelacji na k. 287, 288). Tak konstruowane twierdzenia powódki na etapie postępowania apelacyjnego wskazują, że próbuje ona w sposób niedopuszczalny (vide: art. 383 k.p.c.) rozszerzyć opisaną wyżej podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia, którą – co należy ponownie podkreślić – stanowić mogły wyłącznie wierzytelność wekslowa oraz stosunek podstawowy, który weksle ten miał zabezpieczać. Dlatego też nie można było skutecznie postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu naruszenia art. 720 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c.

Wyjaśnić należy powódce, że okoliczność umorzenia postępowania karnego co do wypełnienia umowa pożyczki czystek kartki papieru opatrzonej podpisem pozwanego nie stanowi dowodu na to, iż do takiego wypełnienia nie doszło. Sąd cywilny dokonuje własnych ustaleń faktycznych w oparciu o materiał dowodowy przed nim zgromadzony, a jedynie ustalenia skazującego wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd cywilny zgodnie z art. 11 k.p.c. Takiego zaś w sprawie brak.

Konkludując, powódka w niniejszej sprawie nie wykazała swojej legitymacji do posiadania i wypełnienia weksla, jak i istnienia stosunku podstawowego. Wobec tego jej roszczenie jako nieudowodnione podlegało oddaleniu, co

dezaktualizowało potrzebę weryfikacji pozostałych zarzutów skarżących odnoszących się do wadliwych – jak wywodzi skarżąca- ustaleń faktycznych co do kwestii rozliczeń pozwanego z powódką z tytułu nabycia nieruchomości przez powódkę, ich formy, przepływów środków finansowych, aktualnego zarządu majątkiem stron (dom w Portugalii), próśb powódki o pomoc finansową kierowanych do syna pozwanego, czy też kwestii związanej z nadużywaniem alkoholu przez powódkę i przyczyn zwolnienia z pracy sformułowanych w apelacji. Ustalenia w tym zakresie miały indyferentne znaczenie dla kierunku rozstrzygnięcia sprawy.

Jedynie marginalnie zauważyć należy, że nawet przy hipotetycznym przyjęciu, że strony zawarły umowę pożyczki w dniu 12 lutego 2004 r. sytuacja procesowa powódki w zakresie samego roszczenia wekslowego nie uległaby zmianie. Mianowicie powódka przedłożyła do akt sprawy tylko jeden weksel, zwany w umowie pożyczki, noszącej w tym zakresie cechy deklaracji wekslowej w rozumieniu art. 10 prawa wekslowego ( to, że weksel przedłożony do sprawy wekslem in blanco był nie było kwestionowane), który wedle punktu czwartego umowy miał zabezpieczać tylko należne z umowy odsetki w stosunku rocznym wynoszące 20%. Skoro tak, powódka nie mogła w oparciu o przedłożony weksel domagać się zwrotu należności głównej, z tego względu, że kwotę tą zabezpieczały co najmniej dwa inne weksle zupełne na łączną kwotę 86.170 zł, które z kolei nie stanowiły podstawy powództwa.

Nie uszło bowiem uwadze Sądu, że w punkcie drugim strony potwierdziły, że pożyczka wynosi 52.320 zł oraz 6.980 euro, a więc 33.850 zł. Razem kwota podlegająca zwrotowi to 86.170 zł. Natomiast jak wynika z treści punktu czwartego rzeczony umowy pożyczki pożyczkobiorca S. K. wręczył pożyczkodawcy - T. W. weksle na kwotę 86.170 zł stanowiące zabezpieczenie pożyczki i jeden in blanco na zabezpieczenie należnych odsetek (k. 93,132). W świetle twierdzeń powódki oraz treści umowy z dnia 12 lutego 2004 r. zostały zatem wystawione co najmniej trzy weksle: zupełne na kwoty odpowiednio 52.320 zł oraz 33.850 zł, a w każdym razie w maksymalnej wysokości 86.170 zł tytułem zabezpieczenia płatności należności głównej wynikającej z udzielonej pożyczki oraz jeden weksle in blanco na zabezpieczenie odsetek wynikających z umowy.

W realiach rozpoznawanej sprawy powódka domagała się zaś zapłaty sumy wekslowej w wysokości 133.563 zł, tytułem zwrotu – jak uzasadnia powódka - należności głównej z umowy z dnia 12 lutego 2004 r. Tymczasem należność główna wynikająca z umowy wynosi 86.170 zł i została - wedle umowy, na którą powoływała się powódka - zabezpieczona innymi wekslami. Zatem weksel przedstawiony w niniejszej sprawie, w oparciu o który powódka domagała się zapłaty 133.563 zł nie mógł być wekslem zabezpieczającym tą wierzytelność. Dodatkowo podkreślenia wymaga, że zgodnie z porozumieniem wekslowym, wręczenie weksli przez ich wystawcę nastąpiło w dniu zawarcia umowy pożyczki, tj. 12 lutego 2004 r. Niezrozumiałe jest w tym kontekście opatrzenie weksli datą ich wystawienia w dniu 2 stycznia 2004 r.

Wreszcie nawet przy przyjęciu, że zadłużenie pozwanego było na takim poziomie, na jaki wskazywała umowa pożyczki z dnia 12 lutego 2004 r., to pozwany zadłużenie spłacił i to nawet w większym zakresie, co właściwie i szeroko uzasadnił już Sąd Okręgowy. Powódka zaś nie zdołała aktualnego salda pożyczek udowodnić, tym bardziej, że jak wynika z akt sprawy przesunięcia majątkowe na konto powódki były dokonywane. W apelacji podnosząc dokonanie przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym co do spłaty zadłużenia wobec powódki przez kupno domu, sama sprzecznie twierdzi z jednej strony, iż Sąd dokonał ustaleń wbrew nawet twierdzeniom pozwanego ( vide: treść apelacji na k. 287), a z drugiej strony zarzuca, że Sąd dokonując ustaleń w przeważającej części powieli argumentację prezentowaną przez pozwanego (k. 288). Brak jasnego i precyzyjnego stanowiska powódki w tym zakresie nie pozwala w sposób rzeczowy odnieść się do jej zarzutów. Oczywiście spóźnione, z punktu widzenia dyspozycji art. 381 k.p.c., okazały się przy tym wnioski dowodowe zawarte w punktach 2,3 i 7 pisma procesowego powódki z dnia 16 stycznia 2013 r., zaś twierdzenie, jakoby potrzeba zgłoszenia dowodów, mających podważyć twierdzenie pozwanego o pełnym zaspokojeniu pożyczek ujawniła się dopiero na etapie postępowania odwoławczego jawi się jako sprzeczna z niewątpliwie istniejącym już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zakresem okoliczności spornych, mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Co się zaś tyczy wniosku zawartego w punkcie 3 tego pisma, jego pominięcie wyniknęło z jednej strony z faktu niedopuszczalnej - w świetle ugruntowanego stanowiska judykatury - próby zastąpienia dowodu z zeznań świadka jego pisemnym oświadczeniem, z drugiej zaś kwalifikacji tego dowodu jako mającego na celu obejście dyspozycji art. 381 k.p.c. Nic bowiem nie stało na przeszkodzie, aby dokument taki, a prawidłowo dowód z zeznań świadka A. B., powódka ujawniła przed Sądem

I instancji. Co się zaś tyczy dowodu z pisma adwokata B. P. z dnia 15 października 2013 r., to istotnie wskazuje on na wskazaną w tezie dowodowej kwalifikację wyrażonego w nim oświadczenia. Umyka wszakże skarżące, że z podsumowania wartości pozostałych przysporzeń dokonanych przez pozwanego na rzecz powódki, co szczegółowo ustalił Sąd Okręgowy, wynika fakt zaspokojenia wierzytelności z tytułu udzielonych pożyczek.

Z tych wszystkich względów, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego ocenić należało jako prawidłowe. Pozwany zdołał skutecznie zakwestionować podstawę do dysponowania przez powódkę wekslem in blanco oraz fakt istnienia stosunku podstawowego stanowiącego podstawę do wypełnienia weksla tj. umowy z dnia 12 lutego 2004 r. Dlatego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w tym postępowaniu, w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U Nr 163 z 2002 r. poz. 1348 ze zm.).

SSA W. Kaźmierska SSA A. Kowalewski SSA H. Zarzeczna